opusdei.org

# Wniebowzięcie NMP

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny niesie nadzieję naszego chwalebnego zmartwychwstania.

15-08-2024

**1. List śp. bp. Javiera z sierpnia 2016**

---

**2. Tekst F. F. Carvajal, Rozmowy z Bogiem, Tom 7.**

**15.1** *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej* (*Rdz* 3, 15). W ten sposób Najświętsza Maryja Panna pojawia się wraz z Chrystusem w walce i w zwycięstwie nad szatanem. Taki plan naszego zbawienia Opatrzność Boska przygotowała przed wiekami. Taka jest zapowiedź pierwszej księgi Pisma Świętego, a w ostatniej księdze znowu spotykamy się ze znamiennym stwierdzeniem: *wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu* (*Ap* 12, 1). *Jest to Najświętsza Maryja Panna, która u kresu swego życia wkracza do nieba z ciałem i duszą. Wkracza, aby jako Matka Boża być ukoronowaną na Królową Wszechświata. Król pragnie twego piękna*[1] *– wyśpiewujemy dzis w psalmie responsoryjnym.*

Apostoł Jan, który z całą pewnością był świadkiem przejścia Maryi z ziemi do nieba, ponieważ Pan powierzył Ją jego opiece i nie mógł być nieobecny w takiej chwili, w swojej Ewangelii nie nie mówi o ostatnich chwilach naszej Matki na ziemi. On, który z taką jasnością i mocą mówił o śmierci Jezusa na Golgocie, milczy, gdy chodzi o Tę, o którą troszczył się jako o swoją Matkę, Matkę Jezusa i Matkę wszystkich ludzi. To milczenie prowadzi do przypuszczenia, że śmierć Maryi nastąpiła w sposób normalny, bez żadnego szczegółu godnego uwagi. Gdyby tak nie było, to jakże taka wiadomość mogłaby pozostać ukryta dla współczesnych i nie dotrzeć w jakiś sposób do nas? Gdy chodzi o przyczynę śmierci Maryi, nie wydają się uzasadnione opinie, które chciałyby wykluczyć w Jej przypadku przyczyny naturalne. Ważniejsze jest pytanie o duchową postawę Dziewicy w chwili Jej

odejścia z tego świata. W związku z tym św. Franciszek Salezy utrzymuje, że śmierć Maryi nastąpiła w skutek serdecznego uniesienia, można powiedzieć, że Matka Boża umarła z miłości do swego Syna, Jezusa. „Po zakończeniu biegu życia ziemskiego, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały”[2].

Tam czekał na Nią Syn w uwielbionym ciele, taki, jakiego oglądała po Zmartwychwstaniu. Swoją Boską mocą Bóg czuwał nad nienaruszalnością ciała Maryi i nie dopuścił do najmniejszej w nim zmiany, zachowując jego doskonałą jedność i całkowitą harmonię. „Osiągnęła wreszcie to jak gdyby najwyższe uwieńczenie swoich przywilejów przez to, że zachowana została od skażenia grobowego i tak jak Syn Jej, zwyciężywszy śmierć, z ciałem i duszą wzięta została do niebieskiej chwały”[3]. Harmonia

przywilejów maryjnych wymagała jej Wniebowzięcia.

Często rozważaliśmy ten przywilej naszej Pani w czwartej tajemnicy chwalebnej różańca. „Matka Boża zasnęła. (…) Lecz Jezus pragnie mieć swoją Matkę z ciałem i duszą w niebie. Dwór Niebieski w całej okazałości wita Matkę Bożą. Ty i ja – nadal pozostając dziećmi – chwytamy tren wspaniałego niebieskiego płaszcza Dziewicy i dzięki temu możemy oglądać tę cudowną scenerię.

Trójca Przenajświętsza przyjmuje i oddaje cześć Tej, która jest Córką, Matką i Oblubienicą Boga… I tak wielki jest majestat Maryi, że Aniołowie wołają ze zdumieniem: «Kimże Ona jest?»”[4]. Również my, pełni podziwu, cieszymy się z Aniołami i pozdrawiamy Ją z okazji Jej święta. I czujemy się dumni z

tego, że jesteśmy dziećmi tak wielkiej Pani.

Pobożność ludowa i sztuka maryjna często przy tej tajemnicy przedstawiały Najświętszą Pannę niesioną przez aniołów i otoczoną przez obłoki. W tych działaniach aniołów, którzy zstąpili na ziemię i teraz wznoszą się do nieba, św. Tomasz widzi wyraz czci, jaką aniołowie i wszystkie stworzenia oddają uwielbionym ciałom[5]. W wypadku naszej Pani, cokolwiek byśmy sobie wyobrazili, okaże się niedostateczne w porównaniu z tym, co działo się w rzeczywistości. Św. Teresa opowiada, że pewnego razu zobaczyła rękę, jedynie rękę uwielbioną Naszego Pana, i wówczas powiedziała, że pięćset tysięcy jasnych słońc odbijających się w najczystszym krysztale było jak ciemna i bardzo szara noc w porównaniu z jasnością tej ręki. A jakie może być oblicze Chrystusa,

Jego spojrzenie? Pewnego dnia, jeżeli pozostaniemy wierni, będziemy oglądać Jezusa i Najświętszą Maryję Pannę, do których tylekroć zwracaliśmy się w tym życiu.

**15.2** *Dzisiaj została wzięta do nieba Bogurodzica Dziewica. Ona pierwsza osiągnęła zbawienie i stała się wizerunkiem Kościoła w chwale, a dla pielgrzymującego ludu źródłem pociechy i znakiem nadziei*[6].

Spójrzmy na Panią naszą wziętą już do nieba. „I jak podróżnik przysłania sobie ręką oczy, aby zobaczyć szerszą panoramę i szuka wokół siebie jakiejś ludzkiej postaci, która by mu powiedziała coś o tych widokach, tak samo my, którzy patrzymy na Boga oczyma przysłoniętymi, rozpoznajemy i pozdrawiamy czysto ludzką postać przy Jego tronie. Okręt zakończył swój bieg, dotarł do miejsca przeznaczenia, zaistniała już ludzka doskonałość. I patrząc na Nią,

przez to arcydzieło Bożego stosunku do człowieka jaśniej i pełniej widzimy Boga”[7].

Wszystkie przywileje Maryi mają związek z Jej Macierzyństwem, a tym samym z naszym odkupieniem. Maryja Wniebowzięta jest obrazem i zapowiedzią Kościoła, który znajduje się w drodze do Ojczyzny. Tak, jak w niebie „doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański, przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy”[8]. „Przez tajemnicę wniebowzięcia Maryja sama doznała w sposób definitywny skutków tego jedynego pośrednictwa, którym jest pośrednictwo Chrystusa Odkupiciela świata i zmartwychwstałego Pana (…). W tajemnicy wniebowzięcia wyraża się ta wiara Kościoła, że Maryja jest

zjednoczona z Chrystusem «węzłem ścisłym i nierozerwalnym»”[9]. Jest Ona także gwarancją i dowodem, że jako Jej dzieci znajdziemy się kiedyś w naszym uwielbionym ciele przy chwalebnym Chrystusie. Kiedy rozważamy fakt, iż nasza Matka znajduje się tam, w górze, widzi nas i patrzy na nas oczyma pełnymi czułości, nasze dążenie do nieba nabiera skrzydeł. Im bardziej jesteśmy potrzebujący, z tym większą miłością na nas patrzy. „Ma też to zadanie, właśnie Matki, pośredniczki łaski, w tym *ostatecznym przyjściu*”[10].

Jest Ona wielką naszą orędowniczką przed Najwyższym. Chociaż nasze ziemskie życie jawi się nam jako padół łez, gdyż nie brakuje ofiar, kar (przede wszystkim brakuje nam nieba), to równocześnie Pan daje nam wiele radości i mamy nadzieję Chwały, żebyśmy mogli kroczyć naprzód z optymizmem. Wśród

powodów do naszej radości znajduje się Najświętsza Maryja Panna. Ona jest *życiem, słodyczą i nadzieją naszą*: w życiu chrześcijanina daje się odczuć czułość Matki. *One miłosierne oczy Twoje na nas zwróć*[11] – wzywamy Ją. Oczy Najświętszej Maryi Panny, tak jak oczy Jej Syna, są pełne miłosierdzia, współczucia. Nigdy nie odmawia pomocy temu, kto prosi o Jej opiekę: *nigdy nie słyszano, abyś opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka, Twej pomocy przyzywa, Ciebie o przyczynę prosi…*[12]. *Starajmy się uciekać częściej do wstawiennictwa Panny Maryi, Królowej nieba i ziemi. Zwracajmy się do Ucieczki grzeszników*; i mówmy do Niej: „Ukaż nam Jezusa, którego najbardziej potrzebujemy”.

Jakąż pewność, jakąż radość posiada człowiek, który w każdej sytuacji zwraca się do Najświętszej Maryi Panny z prostotą i ufnością dziecka wobec matki! Powinniśmy się

zastanowić nad naszym codziennym obcowaniem z Nią. „Jeśli jesteś dumny z tego, że jesteś dzieckiem Najświętszej Maryi Panny, zapytaj siebie samego: «Ile przejawów mego oddania się Pannie Świętej okazałem w ciągu całego dnia, od rana do nocy?»”[13]: *Anioł Pański*, *Różaniec*, trzy *Zdrowaś Maryjo* wieczorem…

**15.3** Wniebowzięcie Maryi jest bezcenną zapowiedzią naszego zmartwychwstania i zasadza się na Zmartwychwstaniu Chrystusa, który *przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebnego ciała* (*Flp* 3, 21). *Dlatego św. Paweł przypomina nam w dzisiejszym drugim czytaniu (1 Kor* 15, 20-26), że *jeżeli śmierć przyszła przez człowieka, czyli przez grzech Adama, również przez człowieka, Chrystusa, przyszło zmartwychwstanie. Przez Niego wszyscy powrócą do życia, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwociny, potem ci, co*

*należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu…* Czy to przyjście Chrystusa, o którym mówi Apostoł „nie powinno było dokonać się w tym jedynym przypadku, Dziewicy Maryi, w sposób wyjątkowy, żeby nie powiedzieć «natychmiast», to znaczy w chwili zakończenia życia ziemskiego? Kres życia, który dla wszystkich ludzi oznacza śmierć, w przypadku Maryi Tradycja nazywa raczej *zaśnięciem*. Uroczystość dzisiejsza jest dla nas jakby kontynuacją Paschy i Wniebowstąpienia Pana, jest równocześnie znakiem i źródłem nadziei życia wiecznego i przyszłego zmartwychwstania.

Uroczystość dzisiejsza napełnia nas ufnością w naszych prośbach. „Wstąpiła do Nieba nasza Orędowniczka, aby jako Matka Sędziego i Matka Miłosierdzia

prowadzić sprawy naszego zbawienia”[14]. Ona ustawicznie ożywia naszą nadzieję. „Jesteśmy jeszcze pielgrzymami, lecz nasza Matka uprzedziła nas i wskazuje nam kres drogi: powtarza nam, że można doniego dotrzeć i że jeśli będziemy wierni, dotrzemy. Gdyż Najświętsza Maryja Panna jest nie tylko naszym przykładem: jest wspomożeniem chrześcijan. I na naszą prośbę – *Monstra te esse Matrem* – z macierzyńską troskliwością nie potrafi ani nie chce odmówić swoim dzieciom opieki (…)

*Cor Mariae Dulcissimum, iter para tutum*; Najsłodsze Serce Maryi, daj siłę i pewność naszej drodze na ziemi; Ty sama bądź naszą drogą, bo Ty znasz ścieżkę i skrót, które prowadzą przez Twoją miłość do miłości Jezusa Chrystusa”[15].

Francisco F. Carvajal,*Rozmowy z Bogiem*, Tom 7.

* Kościół od pierwszych wieków (V-VI w.) zgodnie wyznawał wiarę we Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny z ciałem i duszą, co wynika z Liturgii, dokumentów pobożności, pism Ojców i Doktorów Kościoła. Ta wielowiekowa i powszechna wiara potwierdzona przez cały Episkopat i list apostolski z 1 V 1946 roku stanowi uzasadnienie definicji dogmatycznej dokonanej przez Piusa XII w dniu 1 XI 1950 roku konstytucją apostolską *Munificentissimus Deus*.

---

[1] *Mszał Rzymski*, Msza św. z dnia, psalm responsoryjny, por. *Ps* 45(44), 12.

[2] Pius XII, konst. apost. *Munificentissimus Deus*, III, definicja dogmatu.

[3] Tamże.

[4] Św. Josemaría Escrivá, *Różaniec święty*, czwarta tajemnica chwalebna.

[5] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Suplement, zag. 84, art. 1.

[6] *Mszał Rzymski*, Prefacja o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny.

[7] R. A. Knox, *Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 VIII 1954.

[8] Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 68.

[9] Jan Paweł II, enc. *Redemptoris Mater*, 41.

[10] Jan Paweł II, dz.cyt.

[11] Oba cytaty są fragmentami pieśni do Najśw. Maryi Panny *Witaj,*

*Królowo, Matko* (*Salve Regina*), cyt. za: ks. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, s. 774.

[12] *Modlitwa św. Bernarda*, cyt. za: *Przewodnik modlitwy*, s. 598.

[13] Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 433.

[14] Św. Bernard, *Homilia na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny*, 1.

[15] Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 177-178, cytat z hymnu *Ave Maris Stella*.

pdf | dokument generowany automatycznie z https://opusdei.org/pl-pl/article/wniebowziecie-nmp-ii/ (04-05-2025)